

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Refluks zamiast refleksji

Jastrzębska Spółka Węglowa nie ma większego znaczenia dla kraju. Grupa Kapitałowa JSW to jakiś pikus dla waśniaków z Warszawy. Węgiel koksujący, koks, produkty uboczne w produkcji koksu, bardzo ważne z punktu widzenia energetyki i przemysłu chemicznego, są dla urzędników z Warszawy drobnicą, którą nie warto zaprzętać sobie głowy. Bez znaczenia jest fakt, że JSW utrzymuje Jastrzębie-Zdrój, miasto, w którym żyje około 90 tys. mieszkańców. Jesteśmy największym producentem węgla koksowego i koksu w Unii Europejskiej. Wytwarzamy surowce strategiczne, ale nie wpisano nas na listę firm o strategicznym znaczeniu dla gospodarki. Nie znalazła się na niej żadna firma górnicza.

To najlepszy dowód, jak bardzo szczerze mówił pan premier, kiedy przy wielu okazjach podkreślał znaczenie górnictwa. Był łaskaw tak chwalić górników, jakby ktoś podsunął mu uwspółcześioną wersję któregoś z barbórkowych przemówień Edwarda Gierka. Młodym czytelnikom przypomnę, że Edward Gierek był pierwszym sekretarzem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Potrafił o górnictwie mówić wyjątkowo ciepło, gdyż od węgla zależało, czy będą pieniądze na cokolwiek w komunistycznej Polsce czy ich nie będzie.

Dlaczego teraz górnictwo nie zasłużyło na miejsce wśród firm o strategicznym znaczeniu dla polskiej gospodarki? Jeżeli ktoś sądzi, że z powodu kryzysu na światowym rynku węgla, to jest w błędzie. Kondycja ekonomiczna, kryzys i parę innych negatywnych zjawisk nie mają najmniejszego znaczenia. JSW ani żadna inna firma górnicza nie znalazła się na tej liście, ponieważ nadzór właścicielski nad górnictwem sprawuje Ministerstwo Gospodarki. Gdybyśmy podlegali bezpośrednio Ministerstwu Skarbu, może miejsce dla nas znalazłoby się. Ministerstwo ustami swojej rzeczniczki, Agnieszki Jabłońskiej-Twaróg, poinformowało, że jak wskazuje sama nazwa, na „Liście podmiotów o strategicznym znaczeniu dla gospodarki państwa w nadzorze Ministra Skarbu Państwa” znalazły się jednak wyłącznie spółki w nadzorze MSP. Skarb naszego państwa jest jeden.



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •
Senat jest podobno Izbą Refleksji. Na ładną refleksję wam się zebrało, Panowie Senatorzy Rzeczypospolitej. To refluks, a nie refleksja.

• • •

MSP twierdzi, że na listę trafiły spółki, które budują wartość dla akcjonariuszy, odgrywają ważną rolę w procesie tworzenia silnej gospodarki kraju oraz współtworzą bezpieczeństwo ekonomiczne państwa. Znajdują się na niej również spółki o strategicznym znaczeniu ze względu na pełnioną misję, jak Polskie Radio i Telewizja Polska. Uzasadnienie i wypowiedzi cytuję za nettg.pl i mam nadzieję, że doskonale oddają one pokrętny tok rozumowania urzędników. Otóż jeżeli urzędnicy z MSP nie mogą o czymś zdecydować bezpośrednio, to jest niestrategiczne i niegodne uwagi. Czy nie jesteśmy na tej liście, ponieważ gospodarką kieruje PSL?

Druga informacja jest równie kuriozalna. Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznał, że nie będziemy ograniczać importu węgla z Rosji. To szlachetny gest w kierunku prezydenta Putina, ale czy w obecnej sytuacji konieczny? Niestety Senat RP, po negatywnej opinii senackiej Komisji Gospodarki Narodowej, większością głosów senatorów koalicyjnych, bez przeanalizowania zagadnienia, odrzucił propozycję poprawki w Prawie zamówień publicznych. Mówiła ona, aby w przetargach publicznych węgiel z Polski i UE miał pierwszeństwo.

Chodziło o zapis o tak zwanych preferencjach unijnych (krajowych) dla dostaw towarów i produktów do jednostek budżetowych wybranych ze względu na ważny interes gospodarczy kraju. O taką zmianę w ustawie wnioskował zarząd Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla. To zgodne z prawem unijnym i często praktykowane w krajach UE. Dzięki tej poprawce premier mógłby określić, jakie produkty i towary zamawiający mieliby umieszczać w specyfikacjach istotnych warunków zamówienia jako produkty i towary korzystające z preferencji unijnych. Nic z tego nie wyszło.

Senat jest podobno Izbą Refleksji. Na ładną refleksję wam się zebrało, Panowie Senatorzy Rzeczypospolitej. To refluks, a nie refleksja. Brzmi podobnie, ale znaczy zupełnie coś innego.

☞



KOMENTUJE SŁAWOMIR STARZYŃSKI

redaktor Nowego Górnika

Trzeba rozmawiać. No to rozmawiają

W środę, 13 sierpnia premier rozmawiał ze związkowcami. Efekt rozmów jest imponujący. Ustalono, że trzeba powołać zespół, który zajmie się kompleksowo górnictwem. Kompleksowe zajęcia się górnictwem ma polegać najprawdopodobniej na stworzeniu jednej firmy z KW SA, Katowickiego Holdingu Węglowego i Węgłokoksu. Do tej pory głównym tematem rozmów była Kompania Węglowa. To największa spółka węglowa i ma największe kłopoty. Jeżeli powstałaby jeszcze większa firma, w przyszłości kłopoty też byłyby większe. Ustalenie o powołaniu zespołu robi wrażenie. Jestem przekonany, że premier nie wytrzymał presji najważniejszego argumentu: Jeżeli nie możemy się dogadać, to trzeba rozmawiać.

Rozmowy premiera ze związkowcami trwają trzy miesiące. Do tej pory KW SA dostała zastrzyk wart około 300 mln złotych. Ustawowo zostały przesunięte jej zobowiązania wobec ZUS. Energetyka przełała przedpłaty za węgiel, który dopiero kupi. Ta forma wsparcia dla kopalń fedrujących węgiel energetyczny jest ponoć warta grubo ponad 3 mld złotych. Służby specjalne zrobiły nalot na firmę składowegla.pl. Podobno oszukiwała na sprzedaży węgla. Trwają przygotowania do patronatu państwa nad sprzedażą tego surowca. Jest jeszcze kilka pomysłów w powijakach.

W środę premier zainteresował się pomysłem sprzed wielu lat. Pojawiał się on zawsze wtedy, gdy w górnictwie działo się źle. Chodzi o fuzję Kompanii Węglowej, Katowickiego Holdingu Węglowego oraz Węgłokoksu. Obie strony zgodziły się na powołanie specjalnej grupy roboczej, która ma w ciągu 10 dni przedstawić koncepcję takiego połączenia. To ma być recepta na ratowanie górnictwa? Chyba bardziej pretekst, aby premier mógł znów spotkać się ze związkami.

Kompania Węglowa poinformowała, że ma plan restrukturyzacji. Został przesłany do właściciela, którym jest państwo. Związki zawodowe ogłosiły, że nie znają planu. To samo oświadczyli przedstawiciele Rady Pracowników. Zgodnie z prawem Rada powinna poznać ten plan i zaopiniować go. Kilkadziesiąt godzin przed spotkaniem związków zawodowych z premierem rozpoczęła się dyskusja na temat poziomu tajności planu restrukturyzacji Kompanii Węglowej. Nie rozumiem, o co ta wojna. KW SA już dawno przestała być firmą, w której można zastanawiać się, czy przyjąć łagodny albo łagodniejszy plan restrukturyzacji. Jest firmą, która cudem może uniknąć upadłości. Cud musi być połączony z radykalną restrukturyzacją, gdyż moce nadprzyrodzone w pojedynkę mogą nie dać rady. Potrzebują ziemskiego wsparcia.

Zeszcątkowych informacji wynika, że Mirosław Taras, prezes KW SA, który był na spotkaniu, spowodował niemiły zgrzyt. Mówił o ekonomii i o tym, że jeżeli KW SA nie zrestrukturyzuje się, znów trzeba będzie walczyć o pieniądze na wypłaty. Podobno nie mówił o planie, który zapewne przesłał premierowi i o którym ponoć nic nie wiedzą związki. Większej woli poznania tych planów nie zauważono. Szkoda. Kompanii udało się wstępnie porozumieć na początku lipca z bankami – wierzycielami. Dzięki temu widmo bankructwa oddaliło się. Jeśli spółka chce odzyskać dostęp do finansowania, musi przedstawić wiarygodny program restrukturyzacji. Czy zamiast tego będzie łączenie firm? Czy łączenie górnicy (KW SA) z biedą (KHW) i okraszenie odrobiną grosza (Węgłokoks) naprawdę ma zastąpić restrukturyzację?

☞

KIJ W MROWISKO

Gaz z węgla

Coraz pewniejsza jest teza, że można zgazować węgiel pod ziemią, a uzyskany gaz wykorzystywać w energetyce i przemyśle. Z uwagą śledziłem informacje na temat eksperymentu w kopalni Wieczorek.

Naukowcy z Głównego Instytutu Górnictwa i górnicy z kopalni przez prawie dwa miesiące prowadzili proces zgazowania węgla zalegającego ponad 400 metrów pod ziemią. Przez ten czas zgazowali 200 ton węgla. Wyjątkowość przedsięwzięcia polega na tym, że jest to pierwsza na świecie próba zgazowania węgla nie tylko w czynnej kopalni, ale także w terenie zabudowanym i gęsto zaludnionym. Okazuje się, że w takich warunkach można bezpiecznie prowadzić ten proces.

Wiem, że do przemysłowego zgazowania węgla droga jeszcze daleka. Po analizie wyników z kopalni Wieczorek specjaliści rozpoczną budowę demonstracyjnej instalacji przemysłowej. Wtedy będzie można przekonać się, czy metoda opracowana przez naukowców z GIG nadaje się do komercyjnego wykorzystania.

Eksperyment w kopalni Wieczorek jest jednym z przykładów, jak można wykorzystywać węgiel. Nie musi to być klasyczne fedrowanie. Można wykorzystywać pokłady, z których nie opłacałoby się wydobywać



HENRYK SIEDLACZEK

poseł RP

• • •
Wieczorek jest najnowocześniejszym miejscem na mapie polskiego i światowego górnictwa.

• • •

węgla tradycyjnymi metodami. Czy to oznacza, że w przyszłości będziemy wydobywać gaz, a nie węgiel? Jestem przekonany, że tradycyjne górnictwo wciąż będzie potrzebne.

Nie chodzi o zamach na kopalnie węgla. Chodzi o to, aby opracować wydajną i bezpieczną metodę wykorzystania pokładów węgla, określanych mianem resztówek albo pokładów, których eksploatacja jest niemożliwa. Leżą one niezwykle głęboko i ich eksploatacja byłaby bardzo niebezpieczna.

W ostatnim czasie wiele mówi się o przyjaznym dla środowiska wykorzystaniu węgla. Nowoczesne technologie powinny pozwolić na uzyskanie dobrego paliwa, dzięki któremu Polska utrzymałaby swoją niezależność energetyczną. Temu służy eksperyment w kopalni Wieczorek. Myślę, że jest to też pewien symbol. Wieczorek jest jedną z najstarszych kopalń w Polsce. Od kilku dni jest też najnowocześniejszym miejscem na mapie polskiego i światowego górnictwa.

Polscy specjaliści jako pierwsi udowodnili, że zgazowanie może przebiegać bezpiecznie. Nie stanowi zagrożenia dla górników pracujących w kopalni i nie wiąże się z zagrożeniem pożarowym. W te wakacje polscy specjaliści górnicy zapisali nową kartę w wykorzystaniu węgla.

☞

